

665
„Car Fiodor” jest kroniką historyczną, podobną do tych, jakie pisywał William Szekspir. Opowiada ona o groźnym i tragicznym momencie w dziejach Rusi, gdy państwo podzielone jest przez zwaśnionych bojarów a rządzi nimi słaby i chory psychicznie car, syn Iwana Groźnego. Sztuka ta powstała w 1868 roku (na 4 lata po wybuchu powstania styczniowego u nas, a właściwie na terenie Rosji ówczesnej). Przetłumaczono ją na język polski szybko, bo już w roku 1870. W Polsce odpowiadałaby tej tragedii politycznej twórczość Józefa Szujskiego, krakowskiego historyka, który w 1860 napisał „Królową Jadwigę” a w 1876 dramat odnoszący się do zbliżonego okresu „Car Fiodor”, mianowicie „Marynę Mniszchównę”.

Dramat A. K. Tołstoja jest historią o sprzecznościach między dobrem a rzeczywistością, jest historią o klęsce dobra wobec polityki; o tym, że rozum i państwowotwórcza myśl bywają często sprzeczne z moralnością. Zarazem jednak jest to dramata o tragicznej konieczności zła w świecie, gdzie buduje się i zachowuje istnienie państw, królestw, władzy.

W dramacie mamy trzech ludzi prezentujących trzy postawy i trzy ideologie. Car Fiodor to człowiek święty, ta świętość, którą tak lubią Rosjanie; świętością trochę opętana, trochę

Z teatru

Car Fiodor

prostaczkowato-naiwna. Chciałby on przy pomocy dobra, bożego słowa i serdeczności doprowadzić do zgody ludzi, między którymi poląła się krew. Tymi ludźmi są Borys Godunow, szwagier cara oraz książę Iwan Szujski, członek rady regencyjnej, antagonistą Godunowa. Godunow i Szujski nie mogą żyć w zgodzie, muszą się wzajemnie zniszczyć. Godunow to chłystek, dorobkiewicz, polityczny karierowicz i przebiegły nowator. To człowiek, wywodzący się z kręgu opriczniny, organizacji terrorystycznej stworzonej przez Iwana Groźnego, która to organizacja łamała opór starej rosyjskiej arystokracji zabijając i męcząc opozycję antycarską. Godunow jeszcze do teraz zachowywał te swoje odruchy wywodzące się z epoki przemocy. Nie jest skłonny dotrzymywać słowa, nie jest rycerski i uczciwy; rację stanu pojmuje w sposób bardzo nowoczesny. Cel dla niego jest tym, co uswięca wszystkie środki. A jego celem jest stworzenie silnego, nowoczesnego państwa z archaicznej Rusi, któ-

ra żyje ciągle jeszcze w bizantyjskim bezruchu i cerkiewnym odosobnieniu. Puszkin tak go scharakteryzuje: „Wczorajszy rab Tatarzyn, zięć Maljuty, zięć kata i sam w duszy kat”.

Książę Iwan Szujski to arystokrata i rycerz, zarazem jednak rzecznik tradycjonalizmu i zaoferowania, jeśli chodzi o sposób rządzenia państwem. Car Fiodor, który stara się ich godzić nie chce słyszeć o motywach politycznych i o okrucieństwach walki o władzę. Jest on, czy chce być raczej, odwrotnością swojego ojca — Iwana Groźnego. Jak tamten był okrutny — ten chce być dobry. Ale dobro nie nadaje się do niczego w polityce, zwłaszcza gdy brak mu siły: Car jest sentymentalny i dziecinny, Godunow ma swoje racje, Szujski swoje. Car oczywiście przegra swoją dobroć i swoje życie. Także Szujski przegra a wybił się (choć i na krótko) nowoczesny okrutnik, bez tradycji lecz za to z silnym intelektem bez sumienia — Borys Godunow.

Ten dramata historyczny był w Rosji odczytywany alegorycznie.

I przypuszczalnie nie bez takich właśnie tendencji został napisany. W każdym razie wystawiony w Teatrze Artystycznym w Moskwie nie był tylko sztuką historyczną. Także i przedstawienie nowohuckie, zrobione przez Waldemara Krygiera nie może być traktowane wyłącznie w kategoriach historyzmu. Jest to raczej — jak już wspomniałem — przypowieść o losie państwa, prawa i moralności, o zasadach i ludzkich grzechach, o dobru i sile.

Scenografia tego spektaklu zrobiona jest przy pomocy światła. Poziomo umieszczone reflektory powiększają przestrzeń sceny i tworzą w niej osobne „miejsca”, w których rozgrywa się akcja. Kostiumy są syntetyczne i realistyczne równocześnie; to bogactwo i bizantyzm w połączeniu z totemicznym, obcym europejskiemu odczuwaniu, archaicznym ornamentem. Te postacie są trochę antyczne, trochę dzikie, „murzyńskie”, azjatyckie. Najmniej barwny i wschodni jest właśnie najbardziej europejski w działaniu Bo-

rys Godunow. Jeżeli scenografia świetlna i kostiumy są osiągnięciem twórcy spektaklu, to trudno nie mieć mu za złe ruchu scenicznego. Te kolorowe, jak z ikon wyjęte, postacie winny ruszać się mniej naturalnie a bardziej baletowo, ich ruch winien być skodyfikowany tak, jak ich strój. Tymczasem oglądamy szamotaninę współczesnych ruchów (ludzi noszących spodnie i marynarki) w szatach świętych cerkiewnych.

Z aktorów najbardziej przekołał mnie Leszek Świgoń (Borys Godunow) i Ewa Worytkiewicz (caryca). Aleksander Bednarz (car Fiodor), mimo widocznych wysiłków zmierzających do znalezienia koncepcji dla odtworzonej postaci, nie osiągnął chyba w pełni zamierzonego celu.

MACIEJ SZYBIST

Teatr Ludowy. Aleksiej Tołstoj „Car Fiodor”. Reżyseria i scenografia — Waldemar Krygier. Opracowanie muzyczne — Joanna Wnuk. Wystąpili — Aleksander Bednarz, Ewa Worytkiewicz, Leszek Świgoń, Feliks Szajnert, Stanisław Michno, Jerzy Sopoćko, Tytus Wilski, Bronisław Cudziach, Stanisław Elsner, Andrzej Salawa, Andrzej Rzechowski, Zbigniew Horawa, Janusz Szydłowski, Stefan Mielnicki, Anna Tomaszewska, Janina Bocheńska, Jan Krzywdziałak, Zdzisław Klucznik, Władysław Bulka, Czesław Wojtała, Maria Cichoćka, Eugenia Horecka, Barbara Stesowicz.